Nr. 7. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 9 Stycznia 1922. Rok XLI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmiel (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes N... Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku ... i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Wybory na Wileńszczyźnie

Kraków, 8 stycznia.

W dniu dzisiejszym odbędą się wybory do Sejmu wileńskiego. Przewodniczący Komisji rządowej Litwy środkowej p. Aleksander Mejsztowicz w proklamacji do ludności zapewnił jej jak największą swobodę w wypełnieniu obowiązku wyborczego. Ażeby zapobiec zamiarowi szeregu księży litewskich, którzy postanowili urządzić w tym dniu wielogodzinne nabożeństwa i przez to powstrzymać ludność litewską od głosowania, Kurja biskupia z polecenia biskupa Matulewicza skierowała prośbę do proboszczów, aby tego nie czynili, gdyż mogłoby się to przyczynić do odciągnięcia ludności od spełnienia jej obowiązku obywatelskiego, przez przyjęcie udziału w głosowaniu. Tak więc spodziewać się należy, że wybory odbędą się w porządku i spokojnie.

Przewidywań co do wyniku wyborców robić nie można, gdyż nie można w tej chwili wytworzyć sobie jasnego obrazu wskutek dosyć rozbieżnych opinij, jakie prasa miejscowa i krajowa pod tym względem przynosi. Niektóre szczegóły dadzą się przecież stwierdzić dość wyraziście. Ludność polska przystępuje do aktu wyborczego rozbita na liczne listy partyjne, co nie jest niewątpliwie okolicznością dodatnią. Wśród ludności litewskiej panowała ożywiona agitacja, ażeby ją powstrzymać od udziału w akcie wyborczym, co jednakże — jak się wydaje — poważniejszego skutku nie odniesie. Najmniej dokładne są wiadomości co do nastroju ludności białoruskiej; część jej katolicka pójdzie prawdopodobnie za listami polskiemi, część prawosławna zostaje podobno pod wpływem bolszewickim. Rosjanie »starowiercy« stoją na stanowisku polskiem.

Na osobną uwagę zasługuje zachowanie się ludności żydowskiej. Pewna ilość nazwisk obywateli żydowskich figuruje na odezwach wyborczych polskich, z czego możnaby wnosić, że w każdym razie przynajmniej jakiś odłam tej ludności weźmie udział w wyborach w związku z Polakami. Jest jednak dość prawdopodobne, że może znaczniejszy nawet odłam ulegnie agitacji, nawołującej do powstrzymania się od wyborów. Jakiś wpływ wywrze na takie stanowisko żydów deklaracja, wcale zresztą niedwuznaczna, współwyznawców z Litwy kowieńskiej, odczytana przez posła N. Rajlewicza na posiedzeniu Sejmu kowieńskiego, w brzmieniu następującem: »Obywatele z całej Litwy, żydzi, którzy wybrali nas na ten Sejm, nie zgodzą się nigdy na to, ażeby pomiędzy nimi i miastem, które nasza starodawna tradycja uświęca imieniem »Jeruzalem Litwy«, powstała granica. Jesteśmy przekonani, że wspólnemi siłami, tak naszych, jak i walczych zagranicznych współpracowników i rodaków, plany warszawskie upadną i z Sejmu wszechlitewskiego, wolno wybranego w Wilnie, zabrzmi głos nie okupantów, lecz głos całego wyzwolonego narodu, budującego wspólnemi siłami demokratyczną Litwę«.

Gdyby oceniać sytuację według stosunków narodowościowych, niewiadomo o ile ścisłych, większość polska byłaby w każdym razie zapewniona. Tak np. paryska »La Pologne« podaje, że wśród 152.000 uprawnionych do głosowania Polacy stanowią 64 proc., Litwini 9 proc., żydzi 11 proc., Białorusini, Rosjanie i Łotysze 16 proc., w tem katolicy 78 proc., żydzi 11 proc., prawosławni 9 proc., inni 2 proc. Podobne cyfry pomieszcza p. Władysław Studnicki w pismach wileńskich.

Według wywiadu z gener. komisarzem wyborczym p. Zabierzowskim, ogłoszonego w jednem z pism warszawskich, bezpośrednio po wyborach obliczeń dokonywać będą poszczególne komisje obwodowe, 11 stycznia zbiorą się komisje okręgowe dla dokonania dalszych obliczeń, zaś ogłoszenie oficjalne wyników nastąpi **w dniu 13 stycznia.** We wszystkich komisjach znajdują się dla kontroli przedstawiciele wszystkich narodowości.

Większość niezawodnie polska, jaka wyjdzie z wyborów, z fizjognomji swojej będzie dopiero znana po ogłoszeniu wyniku. Wiadomo bowiem, że także na gruncie Wileńszczyzny zetrą się ze sobą dwa prądy: inkorporacyjny i federacyjny. Dopiero poznanie tej fizjognomji pozwoli ocenić, w jakim kierunku mogą potoczyć się dalsze losy Sejmu wileńskiego. Musimy jeszcze kilka dni na to poczekać.

W oczekiwaniu tego wyniku, polska prasa aneksjonistyczna prowadzi już dzisiaj walkę bardzo gorącą, która nie unika takich soczystych wyrażeń, jak: »konspiracja belwederska«, »szantaż«, »wygłupienie jen. Niessela«, »pisek żyda Askenazego z Balfourem« itp. Wyrażenia tego rodzaju nie zawsze są dowodem słuszności sprawy, która aż takich argumentów do obrony swojej potrzebuje.

Nie podlega wątpliwości, że załatwienie jak najszybsze sporu o Wilno jest dla nas bardzo pożądane, już choćby dlatego, że jedna z bardzo doniosłych spraw spadnie w ten sposób z porządku dziennego i przestanie roznamiętniać umysły. Z drugiej jednak strony wydawać się może, że niesłuszne załatwienie nie byłoby załatwieniem naprawdę, w każdym razie nie na stałe. Nie jest tu bowiem obojętne stanowisko przyjaciół naszych na Zachodzie, gdybyśmy nawet zlekceważyć chcieli prądy, nurtujące na Litwie kowieńskiej, z którą przecież powinniśmy także doprowadzić do zgody, a to w interesie obopólnym, w wyższym nawet stopniu po stronie polskiej, niż po stronie litewskiej.

Tymczasem nawet prasa aneksjonistyczna w korespondencjach p. Smogorzewskiego donosi, że ani Francja ani Anglja nie zgodziłyby się żadną miarą na prosty akt inkorporacyjny »orzekającego« Sejmu wileńskiego. Niezawodnie też w związku z tą sprawą powołany został do Warszawy p. Zamoyski, poseł Rzeczypospolitej w Paryżu, a do naszego ministerstwa spraw zagranicznych wpłynęły ważne pisma zachodnich naszych aljantów, których treści nie podano niestety do wiadomości.

Znamienne są również głosy, jakie pojawiają się nawet w prasie francuskiej. Tak profesor Sorbony p. Gabrjel Séailles pisze o nas, co następuje: »Prawo historyczne jest tylko prawem siły. Polacy... w traktacie zawartym w Rydze popełnili błąd, anektując ziemie rosyjskie(?)... 7 października rząd polski podpisał umowę, w której zobowiązywał się ewakuować Wilno, stolicę polityczną Litwy. Dwa dni później z wiedzą i współudziałem rządu, który wypierał się tego formalnie, jen. Żeligowski zajął miasto, z którego więcej nie wyszedł...«. P. Séailles twierdzi(!) dalej, że »na Litwie dokonaliśmy gwałtu(?)«...

Pismo »Ere Nouvelle« w artykule z 24 grudnia z. r. wywodzi: »Zbadawszy rzeczy bezstronnie, musimy przyznać, że teza litewska ma za sobą nietylko sprawiedliwość i prawo, lecz jest także rozumna i stwarza podstawę równowagi i ochronę dobrze rozumianych interesów obu krajów...«

Rząd nasz będzie miał ważne zadanie do spełnienia. Potrafi niezawodnie pogodzić interes Polski z interesami sąsiada i aljantów na Zachodzie. Jest to jego obowiązkiem. Bo czy komu brzmią miłej tendencje inkorporacyjne, czy federacyjne, jest to tylko jego pogląd osobisty nie odpowiedzialny. Państwo nie może kierować się ani chwilowemi poglądami ani doktrynami, musi mieć na oku cele dalsze. Wierzymy, że rząd nasz znajdzie drogę właściwą i potrafi przekonać o jej słuszności dzisiejszych elektów na Wileńszczyźnie, bez względu na to, jaką będzie ich fizjognomja polityczno-partyjna.

Z ostatnich dni akcji wyborczej

Wilno, w styczniu.

Ostatnie dnie akcji przygotowawczej do wyborów odbiły się na wsi ogromnie wzmożoną pracą agitacyjną. W ostatnich dniach na całym obszarze odbyły się liczne wiece, niejednokrotnie zdarzało się, że mowcy różnych partyj spotykali się na zebraniach, a wtedy rozpoczynała się szermierka słowna, której włościanie przysłuchują się z wielkiem zainteresowaniem. Nawet kobiety, które z początku bardzo bojaźliwie odnosiły się do wyborów, obecnie ośmieliły się do tego stopnia, że tu i ówdzie próbowały nawet wygłaszać krótkie przemówienia. Z okręgu trzeciego, Komaje, nadchodzą wiadomości, że Litwini próbują tam nowego środka bojkotu t. zw. niemy bojkot. Starają się więc jak najmniej poruszać sprawę wyborów, aby ludzie poprostu o tem zapomnieli. Białorusini katolicy popierają gorąco akcję wyborczą. W okręgu tym akcja wyborcza rozwija się naogół pomyślnie, chociaż dużą przeszkodę stanowi fakt wielkiego zniszczenia okręgu w czasie wojny.

W okręgu czwartym (Oszmiana) w ostatnich dniach wzmogła się znacznie agitacja bolszewicka za bojkotowaniem wyborów.

Nadto niektórzy księża białoruscy posługują się prowokacją. Tak było np. w miejscowości Bosienny, gdzie wśród zebranego na odpust dużego tłumu rozpuszczono pogłoskę, że władze polskie chcą aresztować księdza. Tłum przez trzy dni pilnował kościoła i plebanji i żadną miarą nie można mu było wytłómaczyć, że jest to zwykłą prowokacją.

W okręgu brasławskim Rosjanie prawosławni postanowili wystawić własną listę. Nie ma ona wielkich widoków, gdyż procent Rosjan jest minimalny. Praca ks. litewskich jest bardzo ostrożna. O dobrych stosunkach z Kownem świadczy np. fakt, iż ksiądz w Dukszttach wydaje przepustki na przejazd do Kowna, które mają wartość wobec posterunków litewskich. Naogół w brasławskiem jest zrozumienie potrzeby głosowania. Lud wiejski dorabia do faktów swoje komentarze nieraz bardzo ciekawe. I tak chłopi twierdzą, że dlatego wszyscy pójdą do głosowania, aby uniknąć wojny z Kownem. W razie wojny zaś te okolice bardzoby ucierpiały, wobec czego chętnie poprą Polskę, która ich broni.

Na wiadomość o wyborach wileńskich obudził się żywy ruch wśród Polaków kowieńskich. Szereg wsi z za pasa neutralnego zgłasza się do władz wileńskich, wnosząc pisma o dopuszczenie ich przedstawicieli do Sejmu wileńskiego.

WALKA PARTYJNA.

Prawie wszystkie stronnictwa polityczne, działające na terenie Sejmu warszawskiego, rozwinęły agitację partyjną na terenie Wileńszczyzny. Jeżeli do tego dodamy miejscowe komitety, otrzymamy obraz rozbicia obozu polskiego, które może odbić się bardzo niekorzystnie na ostatecznym wyniku wyborów. — Słusznie z tego powodu pisze »Gazeta Wileńska«:

»W cichę dotychczas, a głębokie i poważne życie Wilna weszła walka partyjna. Jak zła wróżba, włożyła ona w kołyskę niemowlęcej koncepcji Sejmu, zgubny podarek demagogji. Jaskrawą ilustrację owego zjawiska stanowią listy wyborcze, dzisiaj już nam znane. Słusznie, niestety, powiadają złośliwi, że »na początku była federacja i inkorporacja«, lecz w przeciągu kilku tygodni zdołały one wydać na świat aż siedm list wyborczych... Jakaś dzika zaściankowość i brak solidarności, podyktowały w niejednym przypadku poszczególnym gminom odrębne, swoisto własne listy kandydatów, jakby na potwierdzenie smutnego przysłowia, że u nas każdy chodzi luzem«.

KONJUNKTURA PRZEDWYBORCZA

Warszawa, 8 stycznia (Tel. wł.) Wedle wiadomości, posiadanych przez nasze sfery urzędowe co do przebiegu **przygotowań do jutrzejszych wyborów na Wileńszczyźnie, to konjunktura przedstawia się pomyślnie w tym sensie, że olbrzymia większość ludności Wileńszczyzny weźmie udział w wyborach.**

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wybrany Sejm opowie się za **najściślejszem zespoleniem się Wileńszczyzny z Polską.**

Żydzi z wyjątkiem »Bundu« oficjalnie udziału w wyborach **nie biorą.** Jednakże w chwili zebrania się Sejmu wydana zostanie przez nich deklaracja, wyjaśniająca, że **wstrzymanie się od wyborów nie było wywołane wrogiem stanowiskiem wobec Polski,** ale chodziło raczej o zachowanie **neutralności** w sporze między Polską a Litwą kowieńską. Występowanie przeciw Litwie kowieńskiej uważają żydzi **za niemożliwe ze względu na prawa, jakie żydom w Kowieńszczyźnie przyznano.**

Co się tyczy działalności Sejmu wileńskiego, to zadaniem jego będzie **wybranie delegacji, która uda się do Warszawy** i wspólnie z rządem polskim opracuje **projekt umowy między Sejmem wileńskim a rządem polskim co do warunków, na jakich ziemia ta przyłączona będzie do Polski.**

Ze strony rządu polskiego kładzie się nacisk na to, aby połączenie to w jakiejkolwiek formie przyjdzie ono do skutku, miało cechę **umowy dwustronnej, ratyfikowanej przez oba Sejmy, tj. wileński i warszawski.** Nadto rząd polski pragnie w umowie tej nadać Wileńszczyźnie **szeroką autonomję lokalną.**

NIEZADOWOLENIE LIGI NARODÓW.

Paryż, 8 stycznia (PAT). W związku z nadchodzącem głosowaniem na Wileńszczyźnie donosi »Temps«, że komisja kontrolna Ligi Narodów jest **niezadowolona** z opozycyjnej polityki litewskiej. Wedle informacyj tego dziennika, komisja Ligi Narodów zamierza **opuścić Wilno** na znak swego niezadowolenia z powodu odrzucenia przez Litwę kowieńską drugiego projektu Hymansa.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów

Warszawa, 8 stycznia (Tel. wł.) Wczoraj rano powrócił do Warszawy prezydent ministrów Ponikowski i objął niezwłocznie urzędowanie. Na żądanie ministra spraw zagranicznych zwołał prezydent Ponikowski na godz. 2 popołudniu **nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów.** Minister Skirmunt przedstawił na posiedzeniu tem szereg wniosków, dotyczących zmian personalnych. Większość tych wniosków Rada ministrów **uchwaliła,** natomiast **wstrzymała decyzję co do mianowania drugim delegatem Polski do Ligi Narodów p. Szebeki.**

PLANY NARODOWEJ DEMOKRACJI.

Lwów, 8 stycznia (Tel. wł.) »Kurjer Lwowski« donosi z Warszawy:

»Koncepcje endeckie, zmierzające do **opanowania ministerstwa spraw zagranicznych** w dalszym ciągu sugerowane są bardzo usilnie p. Skirmuntowi. Pos. St. Grabski zdaje się mieć **poważne zamiary na niedaleką przyszłość.** — Jeżeli nadzieje p. Grabskiego zostaną spełnione, to niechaj p. Ponikowski **nie łudzi się co do możliwości pozostania** przez czas dłuższy na stanowisku prezydenta ministrów. Sojusz p. Ponikowskiego z endekami **będzie wyzwaniem,** rzuconem w twarz grupom demokratycznym«.

M. S. Z. O INFORMACJACH POSŁA ZAMORSKIEGO.

Warszawa, 7 stycznia (PAT). Nie wchodząc w meritum podnoszonych zarzutów, biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych stwierdza w sprawie żołnierzy Polaków, umieszczonych w roku 1919 w obozie pod Medjolanem, że twierdzenie, jakoby poseł Zamorski fałszywie informował w tej sprawie p. ministra Skirmunta, **nie odpowiada rzeczywistości.**

PORZĄDEK WTORKOWEGO POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 8 stycznia (Tel. wł.) Porządek obrad wtorkowego posiedzenia Sejmu obejmuje:

1) Pierwsze czytanie ustawy **o powszechnym obowiązku służby wojskowej** i o zmianie par. 106 pruskiej ustawy o ogólnej administracji krajowej;

2) Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie projektu ustawy **o podatku od wzbogacenia się** przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych;

3) Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie ustawy **o dodatkach za studja wyższe** dla urzędników państwowych;

4) Sprawozdanie komisji rolnej o projekcie ustawy w przedmiocie likwidacji serwitutów w województwach wschodnich i wreszcie

5) Sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach pos. Suligowskiego w sprawie **reformy administracji państwowej.**

Komisja delimitacyjna ukończyła prace na Górnym Śląsku

WYKREŚLENIE PROWIZORYCZNEJ GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 8 stycznia (Tel. wł.) Prace **komisji delimitacyjnej na Górnym Śląsku zostały już zakończone i prowizoryczna granica została już wykreślona.** Objęcie jednakże terytorjum, przyznanego Polsce, nastąpi w myśl uchwały genewskiej dopiero **po podpisaniu umowy ekonomicznej,** a więc wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **około 1 marca.**

Granica prowizoryczna, wykreślona przez komisję delimitacyjną, **ostać się nie może w pewnych szczegółach** wobec tego, że **nie byłaby zgodna z duchem uchwały genewskiej.** Mianowicie komisja delimitacyjna przyznała Niemcom pewne kopalnie, stanowiące **organiczną całość z kopalniami, znajdującemi się po stronie polskiej.** Z tych przyczyn granica prowizoryczna **ulec musi odpowiednim zmianom.**

Układy ekonomiczne pod osobistym kierunkiem Calondera toczą się **i mają przebieg względnie pomyślny.** Należy podkreślić niezwykle **taktowne i objektywne sprawowanie przez p. Calondera obowiązków przewodniczącego komisji.**

Rokowania gospodarcze na G. Śląsku

Katowice, 8 stycznia (PAT). »Oberschl. Kurier« donosi z Berlina: Koła miarodajne są zdania, że rokowania gospodarcze polsko-niemieckie w sprawie śląskiej **ukończone zostaną między 15—20 stycznia.** Spodziewana jest szybka decyzja komisji arbitrów.

Rokowania między rządem Rzeszy i Prusami

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

MOCNY CZŁOWIEK

(Ciąg dalszy).

Tak ją widział, tak malował w myśli na płócienku, oplatając całe taneczne koło girlandą stworzyków leśnych. Nad zespołem chochlikowatych jego gnomów, nad głową ich życiodajnej królewny unosiła się niby pęk kwiatów, chmurka różnobarwnych motyli, wesołych, płochliwych. Ale Henryk nie rzucił się do zrealizowania tego obrazu, gdyż pieszczotliwe modelowanie figurek sylfidy sprawiało mu przyjemność, jakiej nie obiecywało malarskie traktowanie jej postaci. Operując dłutem, wyczuwał piękno jej kształtów i linij, niejako dotykał jej buzi malinowo-alabastrowej.

Wykonał kilka takich dekoracyjnych cacek i, gdy siedząc na herbatą, modelka swym srebrnym szczebiotem napełniała pracownię niby rozśpiewany kanarek, Henryk postawił przed nią jedną z najudatniejszych figurek bez słowa.

Niespodzianka ucieszyła ją ogromnie; wszelkie objawy hołdu dla swej urody przyjmowała wdzięcznem sercem. Poczęły się szczegółowe oględziny figurki, przyczem Gladys ozwała się do rzeźbiarza:

— To będzie dla ciebie, Dudley, dobra reklama! Bo przypuszczam, że pan Hallward odda kilka tych figurek do wielkich magazynów... Wystawi mnie na sprzedaż?... No Dudley, jeśli twoje dzieła pojawiać się zaczną w reprodukcjach na biureczkach dam, wkrótce będziesz sławnym. Bez pomocy kobiet nikt chyba jeszcze sławnym nie został. Ja dla przysporzenia ci sławy, rozbieram się i wystawiam, a pan Hallward dłubie wykałaczką w glinie. Oboje pracujemy dla twego dobra, dajemy ci tytuł i prawo do zadzierania nosa nad innych artystów. Będzie to dzisiaj kosztowało. Zabierzesz nas do Music-hall'u na ową nową pantominę, a przedtem na objad do Gatti'ego. (Zapowiedziałam w domu, że mam posiedzenie artystyczne). Nie mów: »nie!« Dudley. Nie pójdziesz nigdzie w towarzystwo na flirtowanie. Nie pozwolę ci. I tak za wiele daję ci wolności. Mężczyzna musi chodzić w chomontach, w przeciwnym razie wykoleja się.

Grafton rzadko przychodził do głosu, a malarz nie ośmielał się wcale odzywać, dość było mu zachwycać się maleńką istotą, która snadnie przegadałaby najtęższego chłopa i — może obwinęła sobie w koło palca.

Wieczór upłynął im według programu modelki. Henryk, który nigdy w życiu nie wtargnął do tak wspaniałej restauracji, gdzie goście, nie wyłączając Graftona i Gladys, byli w wieczorowych tualetach, dał się tam zawieść jak obłaskawiony zwierz.

Odtąd nawet jawił się dość często około jedenastej wieczorem w nowej, na modłę niemiecką urządzonej kawiarni West-end'u w której Grafton, najczęściej ze swą gryzetką, spotykał się z kilku młodymi artystami i literatami.

Dla lokalu tego, odbiegającego całkiem charakterem od starobrytyjskich barów, obwieszonego tandetnemi, złocistemi festonami, upstrzonego świecidełkami, pretensjonalnego a niesmacznego, nie mieli oni wszyscy dość słów przygany, jednakże uczęszczali do niego przez wzgląd na orkiestrę, wygrywającą urywki z oper i walczyki, i to na życzenie bardzo między nimi popularnej Gladys. Milczący, nieoszlifowany Hallward nie licował z wesołem kółkiem, ale tolerowano go z łaski modelki, wyczuwającej w nim instynktownie szczerego wielbiciela.

Pewnego dnia, idąc pod wieczór po zakupy kuchenne, Hallward spotkał na obmurowanym dziedzińcu rudery małą Gladys, wychodzącą z pracowni rzeźbiarza. W żółtawym, przez krawca skrojonym kostjumie, w słomkowym kapeluszu chłopięcym, przedstawiała się tak zgrabnie, jakby zdjęta z żurnalu. Ale malarz spostrzegł, że miała zapłakane oczy.

— Mr. Hallward... Dokąd pan idzie? — spytała go.

— Kupić coś niecoś na kolację.

— No, już mnie pan tu nie zobaczy więcej. Ani w kawiarni. Skończyło się... Nie zobaczę się z Graftonem więcej. Teraz wiem, jak on mnie haniebnie zdradzał! Z tą podłą Amerykanką, panią Meyrick, dwa czy trzy razy rozwiedzioną. Przyjechała teraz do Europy, aby tu ludzi wodzić na manowce i rozwodzić. Podła lafirynda. Może sobie ona zatrzymać całego Graftona. Odstępuję jej go z całym inwentarzem. Ah, ten nikczemnik!...

Tak wylewając swe żale w mnogich słowach, stała w bramie obok malarza, jak kwiat przy potężnem drzewie.

— Musi pani starać się być znów szczęśliwą — rzekł na to wszystko pan Hallward. — Bo pani jest do szczęścia stworzoną.

— Ja już nie będę szczęśliwą — odparła bezmyślnie.

Gladys po zastanowieniu zagadnęła:

— A pan do czego stworzony?

— Do niczego, do malowania małych płócien.

— Ani do szczęścia, ani do nieszczęścia? Czy pan nigdy nie był szczęśliwym?

— Nie. Ja wyznam pani, Miss Hope, że nie pragnę nawet być szczęśliwym.

— Dlaczego?

— Bo jeśli kto nie jest do szczęścia stworzonym a sięgnie po nie, to za karę odwraca się ono w nieszczęście.

Gladys milczała przez chwilę, nie wiedząc co odrzec na oryginalne to twierdzenie.

— A coby pan nazwał szczęściem? — spytała wreszcie.

I teraz z kolei zamilkł malarz.

— Nie chce mi pan powiedzieć. Niech mi pan mówi! Koniecznie. Pragnę wiedzieć... Do, tell me!

— Well... — wycedził malarz, ociągając się i urwał.

— Niech mi pan powie! Co dla pana byłoby szczęściem?

— Gdybyś pani była moją...

— Ach, domyślam się tego! — wybuchnęła Gladys z serdecznym uśmiechem i patrząc mu w oczy bystro, rzekła: Co by pan ze mną począł? Chyba uwiesił mnie jako brelok przy zegarku?

— Nie mam żadnego breloka u zegarka, więc...

Dziewczyna śmiała się w głos.

— Więc ja panu daruję jaki breloczek, ha! ha!... Do widzenia, Mr. Hallward, do widzenia. Niech się pan nie gniewa, ale to tak zabawne!...

Rzuciła się pospiesznie ku nadjeżdżającemu omnibusowi.

(C. d. n.)

w sprawie autonomji Górnego Śląska stanęły na martwym punkcie.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA CALONDERA.

Z Katowic donoszą 5 bm.:

Prezydent Calonder rozpoczął wczoraj, jak donosi »Ost-Schl.-Morgenpost«, swoją podróż inspekcyjną po Górnym Śląsku. O godz. 8.30 rano był p. Calonder w Mysłowicach, gdzie zwiedził kopalnię, następnie o godz. 11.50 przybył do Królewskiej Huty, gdzie zwiedził zakłady hutnicze. O godz. [illegible] wyjechał do Lipin. Ze strony niemieckiej w podróży inspekcyjnej towarzyszyli mu Lewald i Geppert, ze strony polskiej p. minister Olszowski, Popławski, Eberhardt, Kiedroń, Grabianowski, Kramsztyk, Siedlecki, nadto reprezentant Ameryki pułkownik Barber i dyrektor Dreszer.

Z życia Polaków we Francji

(Robotnicy polscy we Francji domagają się szkoły polskiej. — Sprawa odszkodowań wojennych. — Petycja do rządu polskiego. — Odczyt o Polsce w Marsylji. — Wycieczka uczniów polskich w Paryżu. — Choinka w Monteceau-les-Mines).

Robotnicy polscy, zajęci w rozmaitych kopalniach węgla we Francji, okazują zawsze bardzo silne uświadomienie narodowe, skutkiem czego odczuwają tem silniej obojętność, którą rząd polski wobec nich objawia. Robotnik — pisze słusznie paryska »Polonia« — zajęty ciężką pracą, nie ma czasu [illegible] polityki, widzi natomiast i doświadcza na sobie i swojej rodzinie, że dzieje mu się niesłusznie, jeżeli nie krzywda.

Czego żądają robotnicy polscy we Francji? Rzeczy, którym tylko przyklasnąć należy. Na niedawnym wiecu w Lalaing, robotnicy polscy uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której domagają się szkół polskich dla swojej dziatwy, a następnie wypłaty odszkodowań wojennych dla tych obywateli polskich, którzy przed wojną przebywali we Francji. Obie te sprawy powinny były czynniki rządu polskiego już dawno załatwić w porozumieniu z rządem francuskim, ażeby nie wywoływać fermentu wśród robotników, którym agitatorzy niemieccy powiadają: »Pamiętacie, jaki porządek panował w Westfalji«. Zaś agitatorzy bolszewiccy mówią mu: »Oto rząd burżujów polskich i francuskich«. Robotnicy nie poprzestali na uchwaleniu rezolucji, lecz w sprawach wspomnianych wysłali także do naczelnych władz Rzeczypospolitej polskiej petycję, zakończoną słowami: »Ufamy, że żądania nasze znajdą poparcie naszego rządu«.

Staraniem Towarzystwa geograficznego w Marsylji, odbyła się tam konferencja dra Ch. Platona, p. t.: »Miesiąc w Polsce«. Wobec bardzo licznych słuchaczów, p. Ch. Platon, profesor Szkoły medycznej i wiceburmistrz Marsylji, opisał barwnie wrażenia, jakie odniósł podczas jednomiesięcznego pobytu swojego w Polsce. Prelegent na wstępie dał wyraz ubolewaniu, że Francuzi tak mało znają Polskę, o której krążą śmieszne legendy, a w której, po wydostaniu się z Prus, podróżny spotyka znowu kulturę europejską. Następnie dał dr Platon opis Warszawy, Krakowa, Lwowa, Zakopanego i Tatr, ilustrując tę część odczytu obrazami świetlnemi. Serdeczne podziękowanie należy się z tego powodu przewodniczącemu konferencji, p. de Lariviere, dalej prezesowi Tow. geograficznego w Marsylji, p. Lucjanowi Estrine, tudzież sekretarzowi jego, p. J. Lestardowi, którzy urządzili w Marsylji już drugi odczyt o Polsce.

Uczniowie polscy, pobierający naukę w Nancy, urządzili z końcem grudnia zbiorową wycieczkę do Paryża. Uczniowie ci uzupełniają swoje studja w liceum w Nancy kosztem rządu francuskiego. Wycieczka do Paryża została urządzoną staraniem i kosztem częścią rządu francuskiego, częścią paryskiego Towarzystwa France-Pologne.

Jak donosi »Polonia« paryska, w sobotę wigilijną odbyła się choinka dla dzieci ze szkółki polskiej w Montceau-les-Mines. [illegible] ten dzień [illegible] sprawdzenie [illegible] wypowiedzenie powitalnych wierszy w języku francuskim na cześć przybyłego na uroczystość pułkownika Clerc'a, oddanego ich opiekuna, i odegrana komedyjka »Wesele lalki«, Barańskiego, dały dowód [illegible] pracy, jaką włożył w to p. Wacław Skoczek, oraz pomocna mu i oddana dzieciom, p. Szelążanka, świeżo przybyła nauczycielka. Rozdanie podarków gwiazdkowych, zaofiarowanych przez uczynne »Koło Opieki«, zakończyło tę uroczystość.

Prezydent ministrów na Orawie i pod Jaworzyną

Zakopane, 4 stycznia.

Dnia 4 b. m. udał się przebywający tu na wypoczynku prezydent ministrów, Ponikowski, w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego i starosty spisko-orawskiego dra Bednarskiego, na Orawę. Na granicy powiatu nowotarskiego i Orawy w gminie Piekielnik powitał premjera przed ustawioną bramą triumfalną wójt miejscowy, na co premjer w serdecznych słowach odpowiedział.

Następnie przybył prezydent ministrów do Jabłonki. U wjazdu do Jabłonki, przed piękną, ozdobioną barwami państwowemi bramą triumfalną oczekiwali gości: ks. Ferdynand Machay w towarzystwie ekspozytowanego komisarza starostwa spisko-orawskiego Olszewskiego w otoczeniu miejscowych urzędników, duchowieństwa i ludności. Po powitaniu przez komisarza i wójta, podano premjerowi chleb i sól, oraz kilka bukietów. Dziękując za zgotowane z taką serdecznością powitanie, zaznaczył prezydent Ponikowski, że, jako szef rządu centralnego, uważa za swój obowiązek, korzystając z krótkiego pobytu w Zakopanem, jak najprędzej udać się do przyłączonych do Macierzy Polskiej części Spisza i Orawy, aby na miejscu przekonać się o potrzebach ludności, [illegible] dalej idące [illegible]. Następnie wstąpił premjer do miejscowego proboszcza i dziekana, ks. Hatyara, który w serdecznem przemówieniu podziękował gościowi za przybycie na Orawę.

Wreszcie z towarzyszącym od Jabłonki ks. Ferdynandem Machayem udał się premjer do Lipnicy Wielkiej, witany po drodze przez ludność miejscową. Przy pięknie udekorowanej bramie triumfalnej wygłosili do premjera przemowę: wójt miejscowy i znany działacz społeczny, gospodarz Borowy, przedstawiając postulaty ludności granicznej. Na przyjęciu u ks. Machayów wygłoszono szereg przemówień, nacechowanych gorącą miłością ojczyzny, jaką żywią mieszkańcy jej południowych kresów. Późną nocą wrócił premjer do Zakopanego.

Nazajutrz dnia 5 b. m. w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego, prof. Goettla, kapitana Romaniszyna i porucznika Zwolińskiego udał się prezydent ministrów pod Jaworzynę, gdzie prof. Goettel i kapitan Romaniszyn udzielili szczegółowych informacyj w aktualnej obecnie sprawie przynależności Jaworzyny do Polski.

Młodzież poznańska w Warszawie

Warszawa, 7 stycznia.

Zaproszona przez prezydenta ministrów młodzież szkół poznańskich, przybyła onegdaj do Warszawy o godzinie 9.30 wieczorem. Na dworcu powitała gości delegacja szkół warszawskich męskich i żeńskich. Gości rozkwaterowano w domach kolegów warszawskich.

Wczoraj młodzież poznańska zwiedzała miasto, po południu była na operze »Straszny dwór«, następnie młodzież nasza przyjęła ją w kilku szkołach wieczornicami.

Dzisiaj rano młodzież poznańska zwiedziła starą dzielnicę Warszawy, Muzeum narodowe i katedrę. Po południu goście byli na »Nocy Listopadowej«, wieczorem przyjmie ich nasza młodzież wieczornicami w szkołach.

Odpływ Niemców z Polski

Jak wiadomo, dzień 10 b. m. jest ostatecznym terminem, do którego Niemcy w Polsce, a Polacy w Niemczech mają oświadczyć, jaką przynależność państwową wybierają dla siebie. Jest to tak zwana opcja, przewidziana dla byłego zaboru pruskiego, który na mocy traktatu wersalskiego powrócił do Polski, ale nie w całości, gdyż część jego pozostała przy Prusach. Od kilku dni — jak donoszą pisma poznańskie — biuro konsulatu niemieckiego w Poznaniu oblężone jest formalnie przez tysiące interesentów. Są to Niemcy, którzy przed dniem 10 stycznia zgłaszają masowo opcję na rzecz państwa niemieckiego. Optanci pochodzą przeważnie z prowincji. Ścisk przed konsulatem niemieckim panuje tak wielki, że pod naporem tłumu runął parkan przed domem, gdzie znajduje się konsulat niemiecki. Zwykły personal konsulatu nie może sobie dać rady z interesantami, wobec czego otwarto tymczasowo biuro w zabudowaniach ogrodu zoologicznego. Utworzył się tam »ogonek«, który zajmuje całą ulicę Gajową aż do ulicy Bukowskiej. Napływ optantów z prowincji trwa w dalszym ciągu.

KRONIKA

Kraków, 8 stycznia.

PREZ. MINISTRÓW PONIKOWSKI W KRAKOWIE. Przedwczoraj wieczorem przejeżdżał przez Kraków prezydent ministrów, p. Ponikowski, w drodze powrotnej z Zakopanego. Prezydent Ponikowski zatrzymał się przez godzinę w domu pp. Gałeckich.

P. CALONDER DO KRAKOWA NIE PRZYJEDZIE. Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, przewodniczący polsko-niemieckiej komisji ekonomicznej dla spraw górnośląskich, p. Calonder, który odbywał w tych dniach podróż inspekcyjną po Górnym Śląsku, obecnie do Krakowa nie przyjedzie. Pogłoski o zamierzonym przyjeździe Calondera dzisiaj, w niedzielę, do Krakowa okazały się nieprawdziwe.

ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI. W piątek, w dzień święta Trzech Króli, odbyły się w krakowskich kościołach uroczyste nabożeństwa, przyczem po sumie kapłani święcili myrrę, kadzidło, złoto i kredę. Podczas nabożeństw śpiewano starodawną kolendę, na ten dzień przeznaczoną, zaczynającą się od słów: »Trzej królowie monarchowie, gdzież spiesznie dążycie«. W niektórych świątyniach, gdzie przygotowano szopki, jak n. p. w kościele OO. Dominikanów, ustawiono figury trzech króli, oglądano tłumnie przez uczestników nabożeństw.

RUSKIE BOŻE NARODZENIE. Pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia według obrządku ruskiego przypadł wczoraj, w sobotę. W dniu tym odbyły się uroczyste msze święte w cerkwi ruskiej w Krakowie przy plantach u wylotu ulicy Wiślnej.

ZMIANA POGODY. Po kilkodniowych deszczach i wichurze, w dzień święta Trzech Króli mieliśmy mały opad śnieżny, połączony z niewielkim mrozem, co powitali zwłaszcza z radością amatorzy sportu saneczkowego i ślizgawki. Wczoraj trzymał już silniejszy mróz nawet przy pięknej słonecznej pogodzie w południe. Pod wieczór zimno wzrosło, a nocą mróz doszedł do 12 stopni Celsjusza. Trzeba przyznać, że obecna zima obfituje w nagłe przeskoki, od błota i ulewnych deszczów do silnych mrozów.

ZWYCZAJE KRAKOWSKIE. Od kilku dni widać wieczorem po ulicach miasta przeciągające gromadki poprzebieranych wyrostków. Wśród takiej gromadki widać króla Heroda w białej świtce, w ogromnym kapeluszu, z wysoką laską w ręce, żyda, górala i t. z. »turonia«, czyli osiołka. Domorośli artyści wstępują nierzadko do pierwszorzędnych lokali, gdzie osobnik, przebrany za »turonia«, wyprawia ucieszne skoki przy dźwiękach harmonji. Produkuje się również góral tańcem i żyd monologami. Doraźnym tym przedstawieniom przeszkadza jednak policja, gdyż, jak uczy doświadczenie lat minionych, przy tego rodzaju »artystycznych« produkcjach ginęły nieraz nieważnym widzom różne cenniejsze przedmioty.

WSTRZYMANIE TRANSPORTU Z RZEŹBAMI WAWELSKIEMI. Z Moskwy donosi P. A. T.: Dnia 27 grudnia wysłany został z Moskwy transport z rzeźbami z sali poselskiej na Wawelu, które miały być wydane Polsce. Transport ten jednak wskutek zlekceważenia obowiązków przez pełnomocnika sowieckiego został wstrzymany w Mińsku. Pełnomocnik sowiecki bowiem nie czekając przybycia transportu, odjechał z pełnomocnictwami i dokumentami, które upoważniały go do oddania transportu władzom polskim, do Warszawy. Władze rosyjskie w Mińsku wstrzymały wobec tego transport, oczekując jego przybycia. Pełnomocnik polski czeka również w Mińsku, nie mogąc odebrać transportu.

NA POSIEDZENIU MIEJSKIEJ SEKCJI V rozpatrywano sprawę udzielenia koncesji na nową aptekę w Krakowie, oraz przyjęto szereg osób do gminy m. Krakowa.

DELEGACJA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI U PREZYDENTA MIASTA. Jak się dowiadujemy, wczoraj po raz wtóry przybyła do prezydenta miasta Federowicza delegacja właścicieli realności, reprezentująca ogół właścicieli domów. Delegacja przedstawiła fatalny stan w jakim znajdują się niektóre budynki w Krakowie. Stan ten pogorszyły szalejące w ostatnich dniach wichury do tego stopnia, że dachy koło 1000 domów zostały częścią zupełnie zniszczone, częścią bardzo poważnie uszkodzone. Delegacja zaznaczyła, że kamienicznicy wobec niesłychanego wzrostu cen materjałów budowlanych nie są w stanie dokonywać restauracji zniszczonych domostw. Wystarczy powiedzieć, że np. 1 metr papy dachowej kosztuje obecnie 1500 mk. Również podnoszono skargi, że ze względu na niemożność finansową największej części kamieniczników, ubezpieczają oni swe budynki od ognia na niskie wartości, nieodpowiadające obecnym cenom domów, przez co w razie pożaru uzyskują tylko małe odszkodowanie, nie dozwalające na naprawę zgorzałych części domu.

Delegacja prosiła prezydenta o poczynienie kroków w miejskiej Kasie oszczędności celem uzyskania dla kamieniczników kredytów długoterminowych i niskoprocentowych. Delegację przyjął prezydent życzliwie, obiecując poparcie słusznych żądań właścicieli realności w Krakowie.

ZAMIERZONE ZWINIĘCIE DWÓCH URZĘDÓW FILJALNYCH POCZTOWYCH W KRAKOWIE. — Wczoraj krążyła po mieście pogłoska, że krakowska dyrekcja poczt i telegrafów zamierza zwinąć w najbliższym czasie dwa filjalne urzędy pocztowe, a mianowicie na Podwalu i Kleparzu. Wiadomość ta zaskoczyła niespodzianie mieszkańców owych dzielnic, a zwłaszcza kupców i przemysłowców, w których interesie krakowska Izba handlowa i przemysłowa zwróciła się telegraficznie do ministra poczt p. Stesłowicza, aby nie dopuścił do wykonania tak wielce krzywdzącego ludności Krakowa zawieszenia. Również, jak się dowiadujemy i prezydjum miasta ma poczynić kroki w tej sprawie u władz centralnych.

Należy się spodziewać, że ze względu na interes ludności, władze niewątpliwie uwzględnią słuszne starania Izby handlowej i przemysłowej i prezydjum miasta.

POLSKO-AMERYKAŃSKI KOMITET POMOCY DZIECIOM. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. Rychłowskiej posiedzenie krakowskiego wydziału polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom. Ze złożonego sprawozdania okazuje się, że w grudniu 1921 żywiono w Krakowie w 67 kuchniach 9627 dzieci. Delegatka komitetu warszawskiego p. Borkowska przedłożyła plan dalszej akcji, poczem wywiązała się dyskusja, w której wiceprezydenci miasta Rolle i dr Bobrowski przedstawili działalność gminy miasta Krakowa około opieki nad dziećmi, w szczególności wydawania śniadań dla dzieci szkół ludowych i średnich, działalność około rozwoju ochronek, kolonij wakacyjnych, zaopatrzenie zakładów dla dzieci w węgiel i drzewo itd., a prezydent gminy żydowskiej dr Rafał Landau przedstawił działalność gminy żydowskiej około ochron dla sierót, bursy dla sierót wojennych, kuchni szkolnej, eksternatu dla najbiedniejszej dziatwy, tudzież działalność Komitetu pomocy żydów polskich.

ODCZYTY JEN. LATINIKA. W d. 10 i 11 bm. wygłosi w Krakowie zasłużony obrońca Śląska jen. por. Latinik dwa odczyty na temat »Znaczenie Górnego Śląska dla Polski«. Czcigodny prelegent przybędzie w tym celu z Przemyśla, gdzie jest dowódcą okręgu X. Odczyty ilustrowane barwnemi mapami, wykażą w przystępny sposób wartość bogactw naturalnych Śląska Górnego i jego ważność w rozwoju gospodarczym Polski.

Przy sposobności zanotujemy, że jen. Latinik, znany powszechnie ze swej obywatelskiej działalności, na poprzedniem swem stanowisku dowódcy okręgu kieleckiego, przyczynił się wiele do pogłębienia świadomości narodowej swojemi odczytami, które wygłaszał w Kielcach, Miechowie, Jędrzejowie, Olkuszu, Busku itd. Miały w nim opiekuna Salezjanki i inwalidzi. W Radomsku powstał z jego inicjatywy »Sierociniec«, na który miasto i obywatele złożyli daninę w ziemi i pieniądzach.

Odczyty odbędą się 10 bm. w Kasynie wojskowem, a 11 bm. w sali Rady miejskiej. Dochód na cel dobroczynny.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY, zorganizowany pierwotnie dla celów ekonomicznych, rozpoczyna obecnie szerszą działalność na polu kultury muzycznej. Do tego celu służą urządzane dla młodzieży popołudnia muzyczne, nadto kursa teoretyczne, które otwarte zostaną w najbliższym czasie, a wkońcu wieczory artystyczne, które będą miały za zadanie zaznajamiać najszersze koła z najcenniejszemi utworami literatury muzycznej. Pierwszy inauguracyjny wieczór odbędzie się w piątek 13 bm. w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny) o godz. 8 i poświęcony będzie muzyce polskiej ostatniej doby. Zagai go prof. dr Z. Jachimecki prelekcją na temat »Postulatów naszej kultury muzycznej«, poczem nastąpi część muzyczna, obejmująca kompozycje fortepianowe i skrzypcowe Szymanowskiego, Różyckiego, Zarębskiego i pieśni Żeleńskiego, Karłowicza, Paderewskiego i Szymanowskiego. Wykonawcami będą najwybitniejsze miejscowe siły jak: prof. Stanisław Lipski, dr Alfred Rawicz i dr Adam Herman. Bliższych informacyj udziela kancelarja Związku, ul. Kanonicza 16 od godz. 11—12 codziennie.

»KRÓLEWSKI WIECZÓR W DOMU ARTYSTÓW-PLASTYKÓW. Zabawę oryginalną urządzili artyści plastycy w święto Trzech Króli w swoim Domu na placu św. Ducha. Urządzone było drzewko z połączeniem wyboru króla i królowej. Pozatem zaaranżowaną była zabawa z tańcami, uprzyjemniająca czas zaproszonym. Zabawa była poprzedzona odczytem p. M. Kowalskiej, która scharakteryzowała epokę delikatnego wateau, na tle której powstała misterna muzyka sielanek XVIII w. Przychodziły na pamięć czasy Trianon'u i bosketów Wersalu, kiedy się słuchało koronkową muzykę, ilustrującą odczyt, wykonaną przez p. Z. Colonna-Walewską i p. St. Colonna-Walewskiego. Bergeretki i postounell'e składały się na program śpiewu i muzyki. P. Z. Colonna-Walewska młoda śpiewaczka, wykazała wielkie zrozumienie stylu i odczucie nastroju epoki — wokalne środki posiada pierwszorzędne, to też była oklaskiwana rzęsiście. Francuzi obecni na sali byli zadowoleni z zabawy, która im przypominała na obczyźnie — dom rodzinny. Między zaproszonemi zauważyliśmy: wiceprezydenta Rollego, jen. Tronyo z synem, p. Boulanger z żoną, p. Neubeker z żoną i wielu innych.

ZUPEŁNY BRAK JAJ panuje od kilku dni w Krakowie. Nad powodem tego braku łamią sobie głowy konsumenci, ale całkiem bezskutecznie, nie znają bowiem konjunktur handlowych, a właściwie przemytniczych. Obok bezskutecznego łamania sobie głowy skazani są krakowscy konsumenci na płacenie za jedno jajko kwoty 50 a nawet 60 marek. Do kogo w tej sprawie mamy apelować, nie wiadomo, ale może przecież znajdzie się jakiś czynnik, który tę specjalną orgję drożyzny opanuje.

ZATRUCIA WÓDKĄ. Z powodu stwierdzenia przez krakowski zakład badania żywności 10 procentów alkoholu metylowego w transporcie wódek pod nazwą »Stołowa«, przesłanego firmie Bonhardt w Będzinie, wydało ministerstwo zdrowia polecenie województwom aby pobierały próbki wszelkich wytworów alkoholowych i oddawały odnośnym instytucjom do zbadania. W Warszawie zmarło 6 osób, jak pośmiertne badania wykazały, z powodu zatrucia alkoholem metylowym.

ZANIECHANIE POSTĘPOWANIA KARNEGO. P. Józef Czyczyłowicz prosi nas o zaznaczenie, że postępowanie karne, wdrożone przeciw niemu o rzekome uprowadzanie nieletnich chłopców, zostało w dniu 29 grudnia z. r. zaniechane jako bezpodstawne, a to w myśl oświadczenia krakowskiego sądu okręgowego karnego z dnia 5 bm.

BANDYCI ZAMIERZALI SPALIĆ CAŁĄ WIEŚ. Wielka łuna, jaką widziano w czasie wieczoru Sylwestrowego w Krakowie, pochodziła jak to podaliśmy, od pożaru we wsi Krzesławicach, gdzie spłonęło ogółem 7 budynków gospodarskich przeważnie stodół wypełnionych obficie zbożem, sianem i inwentarzem martwym. Ratunek w czasie ognia, podjęty przez straż miejscową ochotniczą i ze wsi Bieńczyc, udaremnił silnie wiejący wicher. Właściciele spalonych przedmiotów w Krzesławicach, tamtejsi włościanie: Grelecy, Raźni i Grymkowie, ponieśli szkodę na kilka miljonów marek. Budynki były bardzo nisko ubezpieczone, to też właściciele ponieśli dotkliwe straty.

Ogień, jak się obecnie dowiadujemy, powstał z podpalenia, podłożony według zgodnej opinji mieszkańców wsi, przez bandy opryszków, grasujących w okolicy byłej granicy dawnej Kongresówki. Budynki podpalone stały na końcu wsi, bandyci mieli więc nadzieję, że od płonących stodół pójdzie z dymem cała wieś, a w czasie powstałego zamieszania będą się mogli porządnie obłowić. Na szczęście, w chwili, gdy ogień rozgorzał na dobre i ogarnął już kilka budynków, zmienił się kierunek wiatru, a szalejąca wichura niosła płonące żagwie na puste pola. Zabudowania ogarnięte ogniem zgorzały doszczętnie, lecz wieś ocalała.

SFINGOWANY NAPAD RABUNKOWY. Wczoraj w godzinach południowych przechodnie w ulicy Wolskiej zaskoczeni zostali wiadomością, która następnie wywołała wielkie zbiegowisko, że jacyś zuchwali bandyci wtargnęli w jasny dzień do mieszkania hr M. i poraniwszy nożem służącą, obrabowali mieszkanie i uszli z łupem. Przybyły na miejsce wypadku komisarz policji, zastał tam lekarza pogotowia, zajętego opatrywaniem rannej służącej. Policja stwierdziła, że ktoś dobranym kluczem otworzył szafę i z koperty tam się znajdującej skradł dolary na łączną sumę 700.000 mk. Przesłuchana służąca 20-letnia Wanda Tardałówna zeznała, że sprawca napadu wtargnąwszy do mieszkania, usiłował ją uśpić, a kiedy ona stanęła w obronie mienia swej pani, bandyta zadał jej nożem cios w prawą pierś. Ponieważ te zeznania wydały się podejrzanemi, policja aresztowała Tardałównę. W toku dalszych dochodzeń Tardałówna przyznała się, że ranę sama sobie zadała i to w zamiarze samobójczym, na tle zawiedzionej miłości. Również odwołała aresztowana swoje poprzednie zeznania o napadzie rabunkowym, twierdzi jednak, że nic nie wie, kto dokonał kradzieży dolarów. Dotąd skradzionych dolarów nie znaleziono i wdrożono dalsze dochodzenia celem wyjaśnienia sprawy.

PRAKTYKI ZŁODZIEJSKIE SŁUŻĄCEJ. Dnia 2 bm. p. Stanisław Fabiański, zamieszkały przy ul. Szewskiej 15, przyjął na służbę Marję Czech, lat 26, która po 4 dniach »gorliwej« pracy zniknęła, zabierając ze sobą zastawę stołową i biżuterję wartości 650 tysięcy marek. W dniu wczorajszym wywiadowca Michalak wyśledził i aresztował Czechównę, która jak się okazało, jest znaną i poszukiwaną oddawna złodziejką. Ma ona na sumieniu cały szereg podobnych kradzieży. Rzeczy skradzione u p. Fabiańskiego znaleziono ukryte u stróża magazynów wojskowych w bastjonie Nr 3.

SKRADZIONE PŁASZCZE. Z zamkniętego przedpokoju pp. Ameisenów przy ul. Wielopole 22, skradziono onegdaj świtkę i palto, będące własnością p. Spiry i p. Gleisnera, którzy bawili w gościnie u pp. Ameisenów. Kradzieży dokonali nieznani złodzieje, którzy otwarli drzwi z sieni do przedpokoju wytrychem, a następnie uszli z płaszczami, zamknąwszy drzwi za sobą.

ARESZTOWANIE. Policja krakowska aresztowała 18-letniego Leona Orła, który na szkodę ojca swego Michała, właściciela sklepu jubilerskiego przy ul. Zwierzynieckiej 10, skradł biżuterję wartości kilkuset tysięcy marek.

AMATORZY CUKRU. Do cukierni Natana Loewenberga przy ul. M[illegible] włamali się onegdaj niewyśledzeni sprawcy przy pomocy wytrycha i skradli większą ilość cukru wartości 70.000 mk.

ZNALEZIONY CZEK. Znaleziony czek na 30.000 mk. jest do odebrania w komisarjacie 4 policji państwowej w hotelu »Muellera« przy ul. Dietla.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ODROCZENIE KONKURSU NA KILIM. Na żądanie krakowskich artystów i odpowiednich instytucyj przedłużono konkurs na kilim do dnia 1 lutego br. Prace przeznaczono na konkurs składać można w Towarzystwie »Polski przemysł artystyczny« w Krakowie, ul. Smoleńsk 9 (Muzeum przemysłowe), skąd najpóźniej dnia 25 bm. przesłane zostaną do Warszawy do Towarzystwa przemysłowo-handlowego »Kilim Polski«.

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 stycznia 1922 o godzinie 5 po południu w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie prezydjum. Wybór prezydjum na r. 1922: a) wybór prezydenta Izby; b) wybór wiceprezydenta Izby, c) wybór delegata Izby do prezydjum. Wybór skarbnika. Udzielanie pozwoleń zagranicznym spółkom akcyjnym na działalność w państwie polskiem oraz dopuszczenie kapitałów zagranicznych w polskich spółkach akcyjnych. Sprawozdanie sesji handlowej. Opinja dla ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie budowy składów tranzytowych. Wnioski i interpelacje.

»PROJEKT NOWEJ USTAWY PRZEMYSŁOWEJ«, aktualny ten temat, wprowadzający radykalne zmiany, omówi radca Witold Ostrowski w odczycie, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9.

ZEBRANIE DAWNYCH UCZESTNIKÓW WIECZORÓW SP. KONSTANTEGO BUSZCZYŃSKIEGO odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 9 wieczorem, w lokalu przy ul. Basztowej 17, I p., na którym prof. Siedlecki powie o stosunkach na Wileńszczyźnie.

Z kraju i ze świata

POWRÓT JEŃCÓW. Z Moskwy donoszą 6 bm.: Wczoraj przybył do Moskwy transport sanitarny, wiozący 315 jeńców wojennych byłej piątej dywizji syberyjskiej, oraz 139 członków rodzin, w tem 75 dzieci. Po załatwieniu formalności, transport ruszy do granicy polskiej.

Przedstawiciele polskiej delegacji repatrjacyjnej zwiedzili eszelon jeńców wojennych byłej piątej dywizji syberyjskiej, stacjonowanej na stacji w Moskwie. Eszelon liczy 775 jeńców, 321 członków rodzin, w tem 98 dzieci. Warunki sanitarne i żywnościowe złe.

Delegacja polska udzieliła jeńcom pomocy żywnościowej.

Również w dniach najbliższych wyruszy do granicy drugi eszelon z wygnańcami z Nowomikołajewska i Omska. W dniu 4 b. m. wyruszył z Moskwy transport, do którego dołączono 10 wagonów kontyngentu jeńców wojennych, internowanych w obozach moskiewskich, w liczbie 200 osób. Po wysłaniu tego transportu pozostaje w Moskwie około 50 jeńców wojennych, przybyłych do Moskwy w ostatnich dniach. Po załatwieniu niezbędnych formalności, pozostali jeszcze w Moskwie jeńcy wojenni będą do kraju wyprawieni w najbliższych dniach. Szósty eszelon krasnojarski wyruszył z jeńcami wojennymi z Syberji w kierunku Moskwy. Dzierżyński, jako komisarz ludowy spraw wewnętrznych i komunikacji, oraz prezes wszechrosyjskiej czerezwyczajki, wydał rozkaz do podległych mu organów, by powracającym do Polski repatrjantom okazywały wszelką pomoc i maksymalne wygody w podróży.

Delegacja Rzeczypospolitej polskiej do spraw repatrjacji komunikuje: Pełnomocnik polskiego »Czerwonego Krzyża«, p. Kazimierz Tyszka, aresztowany w lipcu 1921 roku w Petersburgu, został uwolniony z więzienia.

O ULŻENIE DOLI REPATRJANTÓW. »Przegląd Wieczorny« podaje: Z inicjatywy prezesa polskiego Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« jenerała Hallera, oraz marsz. Trampczyńskiego w drugiej połowie bieżąc. miesiąca rozpocznie się w całem państwie zakreślona na wielką skalę akcja, mająca na celu ulżenie doli repatrjantów. W akcji mają wziąć udział nasze koleje państwowe zarówno przez agitację, nalepianie plakatów w pociągach, jak również przez szybki i ciągły dowóz paczek żywnościowych na punkty repatrjacyjne.

ZMNIEJSZENIE KOSZTÓW UTRZYMANIA RODZINY. Z Warszawy donosi PAT.: Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, ustaliła, że w miesiącu grudniu z. r., w porównaniu z miesiącem listopadem, koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, nie otrzymującej deputatu, zmniejszyła się o 1.8%. (No! Nie bardzo to »rodzina« odczuje, zwłaszcza, gdy będzie musiała sprawić jedną parę butów! Prz. Red.).

SZKOŁY DLA CHORĄŻYCH. Z Warszawy donoszą, że ci podchorążowie i chorążowie rezerwy, którzy nie mają za sobą ukończonej jednej ze szkół wojskowych, a obecnie znajdują się w stanie cywilnym — w związku z przeszkoleniami polskiej siły zbrojnej, o ile się zgłoszą w drodze przez odnośne P. K. U. i swój oddział macierzysty na 5-miesięczne wyszkolenie, to uzyskają stopień podporucznika. Nadto zgłoszenie takie, zaliczone zostanie na poczet ćwiczeń rezerwy, jakie mieć będą miejsce w przyszłości.

STRAJK MŁYNARZY wybuchł 4 b. m. w Warszawie. Przyczyną strajku personalu młynarskiego jest żądanie, aby robotników przyjmowano tylko za pośrednictwem Związku, na co właściciele młynów się nie godzą.

NADUŻYCIA W DYREKCJI ODBUDOWY. — Z Warszawy telefonują nam: »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się z kół sejmowych, że w dyrekcji odbudowy ministerstwa robót publicznych wykryto wielkie nadużycia. Z posiadanego materjału okazuje się, że utrzymywano na papierze szereg fikcyjnie istniejących instytucyj, na rachunek których asygnowano znaczne kwoty. Sprawą tych nadużyć zajęła się już właściwa komisja sejmowa.

WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU. Do komisowego sklepu futer Józefa Kuraka i Matyldy Ryndziakowej przy ulicy Jagiellońskiej we Lwowie, włamali się złodzieje, wybiwszy z piwnicy otwór i potem wyłamawszy podłogę. Skradli futra wartości półtora miljona marek i uszli niespostrzeżeni przez nikogo.

PRZEMYŚL, 7 stycznia. (Kradzież 4 miljonów mk. Sprawca pod kluczem. Karnawał. Pożar). W nocy z 27 na 28 gr[illegible] dokonano w pociągu osobowym na linji Krak[illegible]nów śmiałej kradzieży na szkodę M. Schiffa, właśc. kantoru wymiany z Sanoka. Podczas podróży skradziono z walizki kwotę 4 miljonów mk. Wywiadowcy policji tarnowskiej aresztowali sprawcę kradzieży niejakiego Maksa Rosenberga w mieszkaniu tegoż w Przemyślu. Drugi wspólnik zdołał na razie umknąć przed pościgiem władz policyjnych. W związku z powyższą kradzieżą kolportują w Przemyślu pogłoskę, że drugim uczestnikiem kradzieży miljonowej, dokonanej w pociągu, jest niejaki Mojżesz Haselnuss (zwany Szabes). Jest to osobnik, który od dłuższego czasu wraz z całą szajką operował w pociągach, w szczególności w środkowej Małopolsce.

Karnawał wre u nas w całej pełni. W noc Sylwestrową tańczono w Przemyślu, jak za dobrych czasów przedwojennych. Na kilku redutach kostjumowych i kilkunastu wieczorach tanecznych bawiono się znakomicie. Spokoju nigdzie nie zakłócono, mimo, że konsumcja alkoholu była wielka.

Dnia 5 bm. o godz. 7 wieczorem wybuchł obok dworca kolejowego groźny pożar. Zapaliła się lodownia a pożar zagrażał realności przy ul. Kolejowej. Straż pożarna po kilkugodzinnej pracy zdołała pożar zlokalizować. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że straży pożarnej brak większej ilości przyrządów i w wypadkach ważniejszych akcja straży pożarnej jest utrudniona.

ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W SOSNOWCU. W dniu 6 bm. odbył się w Sosnowcu zjazd delegatów obwodu będzińskiego Związków Strzeleckich przy udziale około stu delegatów. Po sprawozdaniu komendy i zarządu obwodu, z których zebrani między innemi dowiedzieli się, że obwód będziński Związku Strzeleckiego wysłał w roku 1920 około 800 ochotników na front bolszewicki, zaś w roku 1921 około 400 ochotników do powstania górnośląskiego, złożyli sprawozdania delegaci 23 oddziałów, znajdujących się na terenie obwodu, charakteryzując warunki i postępy prac strzeleckich. W miejsce ustępującego zarządu obwodowego, wybrano nowy zarząd z prezydentem miasta Niemsccm jako prezesem oraz pp. drem Baścikiem, Szenkiem i red. Walewskim jako członkami oraz z pp. Węgrzynowskim, Biskupem i Gecem jako członkami komisji rewizyjnej.

PRZESTROGA PRZED EMIGRACJĄ DO GDAŃSKA. Nieustannie — jak stwierdza „Gazeta Gdańska" — przybywają do Gdańska wszelkiego rodzaju pracownicy, którzy szukają tam zajęcia, a znajdują rozczarowanie. Obecnie w Gdańsku panuje zastój w handlu i przemyśle, to też nowi pracownicy są zbyteczni, starzy bowiem tracą często posady. Na ogół społeczeństwo nasze — pisze „Gazeta Gdańska" — w kraju mało albo wcale nie jest poinformowane o panujących tutaj stosunkach i warunkach i stąd ta zgoła nieekonomiczna emigracja do Gdańska. Chcąc wszystkich interesowanych uchronić przed zbytecznemi wydatkami, na tej drodze śłemy słowa przestrogi, aby nikt, który z góry niema zapewnionego zajęcia w Gdańsku, nie wybierał się w drogę kosztowną a niestety bezowocną.

ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA RONIKIERA. Z Wiednia donoszą: Bogdan Ronikier, skazany swego czasu przez sąd rosyjski w Warszawie na dożywotnie więzienie za zamordowanie swego szwagra młodocianego Stanisława Chrzanowskiego, został — jak wiadomo — przed niedawnym czasem na żądanie polskiego poselstwa w Wiedniu aresztowanym w miejscowości Gnigl obok Salzburga przez władze austrjackie. Obecnie prokuratorja salzburska poleciła zwolnić go z więzienia, pod warunkiem jednakże, że złoży on przyrzeczenie, iż stale zawiadamiał będzie władze policyjne o swym miejscu pobytu.

DROŻYZNA W WIEDNIU. Z dniem 8 bm. cena 1 kilograma chleba już po potrąceniu dodatku rządowego w kwocie 150 koron, wynosi w Wiedniu 316 koron. Z powodu, że pracownicy tramwajowi zażądali podwyższenia płac, rada miasta Wiednia zamierza podwyższyć opłatę za jednorazową jazdę tramwajem na 60 koron.

HISZPANKA W NIEMCZECH. Hiszpanka przybiera w Niemczech wielce niepokojący charakter. W samym Stuttgarcie zmarło w ostatnich dniach na hiszpankę 348 osób.

ZGON »KOEPENICKA«. Rozgłośny swego czasu majster szewski Voigt, który w mundurze kapitana pruskiego wtargnął do magistratu w miasteczku Koepenick w Prusiech i w imieniu władzy przeprowadziwszy »szkantrum«, zabrał gotówkę miejską — zmarł, jak donoszą dzienniki niemieckie. Odbywszy karę więzienia, stał się Voigt niezwykle popularną osobistością, jako uosobiona satyra na »Schneidigkeit« pruskich oficerów. — Voigt nie wrócił już do swojego szewskiego zawodu, lecz, ku zgorszeniu wojskowych sfer pruskich, występował w różnych »Varieto«, wydawał broszury i widokówki i z tego czerpał więcej, niż wystarczające dochody.

PUSTKI W NIZZY. Korespondent »Kurj. Warsz.« donosi z Nizzy, że sezon tegoroczny na Rivierze francuskiej świeci pustkami. Anglicy bojkotują Rivierę francuską, Rosjanie, rzucający tu dawniej miljonami, obecnie żyją prawie z dobroczynności publicznej, Polaków z powodu niskiego kursu marki polskiej, bardzo mało. To też ceny wogóle pospadały, a »etrangerzy« witani są, z niepraktykowaną poprzedniego roku, gdy Riviera była przepełniona, uprzejmością.

WIELKI POŻAR W ANGLJI. Z Londynu donoszą: Ogromny pożar zniszczył prawie całe miasto Hartlepool. Materjały palne w płonących fabrykach uniemożliwiały akcję ratunkową.

CENA CHLEBA W STANACH ZJEDNOCZONYCH spadła do ceny przedwojennej.

ZGON JAPOŃSKIEGO DYPLOMATY. Z Tokio donoszą, że umarł tam znany mąż stanu i były prezydent ministrów japoński hr Okuma. Okuma był tym, który zawarł imieniem Japonji sojusz z Anglją. W r. 1888 wykonano na niego zamach, z powodu którego musiano mu amputować lewą nogę.

ZMARLI.

— Franciszek Vetulani, inżynier, radca ministerstwa rolnictwa, zmarł w Warszawie 11 z. m., przeżywszy lat 66. Zmarły, zasłużony pracownik na polu meljoracyj rolnych, wieloletni naczelnik ekspozytury kr. Biura meljoracyjnego w Tarnowie, a następnie w Krakowie, znany był w szerokich kołach ziemiaństwa, jako wybitny fachowiec i człowiek nieskazitelnego charakteru. Śp. Vetulani w ostatnich czasach na stanowisku radcy ministerstwa brał żywy udział w uruchomieniu państwowego Biura meljoracyjnego i desygnowany był na stanowisko inspektora meljoracji w województwie krakowskiem. Z nazwiskiem jego wiązano nadzieje uproduktywnienia ziemi ojczystej świetnie zapoczątkowanego przed 40 laty przez b. ministra Kędziora, a bardzo zaniedbanego przez rząd obecny.

— Julja z Norblinów Bogusławska, wdowa po znakomitym krytyku śp. Władysławie Bogusławskim teściowa zmarłego pisarza dramatycznego śp. Stan. Kozłowskiego, zmarła w Warszawie w 75 roku życia.

— Marja Jeziorańska, jedyna córka jenerała Antoniego Jeziorańskiego, zwycięzcy z pod Kobylanki, zmarła w Mościskach w Małopolsce.

— Augustyn Cichowicz, wybitny kupiec, właściciel wielkiej firmy handlowej win i delikatesów w Poznaniu, nestor kupiectwa wielkopolskiego, zmarł w Poznaniu.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE nabyli: 1676 Tow. gimn. »Sokół« w Krakowie; 1677 i [illegible] Uczniowie gimn. męsk. w Ostrowie (Woj. pozn.) z r. 1921-22; 1679 Tadeuszowie Jordan Rozwadowscy; 1680 Melanja i Józef Jordan Rozwadowscy; 1681 Edwardowie z Sienna-Potworowscy Gola. Ziemia Wielka

polska; 1682 Andrzejowie z Sienna-Potworowscy, Kobylniki, Ziemia Kaliska: 1683-cia 2/1 Komp. kolejowa Kraków; 1684 Miasto Dąbrowa górnicza i 1685 Oficerowie i szeregowi Baonu celnego Nr 9 w Oświęcimiu, wpłacające po 30.000 mk. za cegiełkę.

SKŁADKI.

NA TOW. RATUNKOWE: Ludwika Pieniążkówna 163 Mkp; dyr. Władysław Fałek im. hurtowni chrześcijańskiej Spółki handlowej 5.000 Mkp.

NA ZAKŁAD F. ŻUROWSKIEJ: Wysocki Czesław 250 Mkp.

DLA POWRACAJĄCYCH Z ROSJI: Jan Musha z Jaworzna 500 Mkp.

DLA POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH: Kasa Zaliczkowa w Sokołowie pod Rzeszowem 2.000 Mkp.

KRAKOWSKIE STOW. KUPCÓW, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 13. W niedzielę, dnia 8 stycznia 1922 … godzinie 4 po południu odbędzie się wykład prof. Dra Reinholda na temat: »Ustawa o lichwie wojennej a kupcy«. 192

»CAGLIOSTRO«, alchemik, lekarz, hypnotyzer, wywoływacz duchów, twórca wolnomularskiej loży egipskiej, wynalazca eliksiru młodości, wynalazca wody wiecznej piękności, od wtorku w »UCIESZE«. 223

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po poł. »Betleem« wieczorem po raz drugi »Jesienne skrzypce«, które powtórzone będą w poniedziałek, wtorek, piątek i sobotę. We środę wyjątkowo o godz. 6 »Betleem«, wykupione w całości przez Związek Kolejarzy. We czwartek wesoła »Sąsiadka« Jaroszyńskiego. Piątkowe powtórzenie »Jesiennych skrzypiec« zakupiła »Nuza«. Najbliższą nowością będzie komedja Sieland Kiedrzyńskiego »Czysty interes«, nie schodząca od dłuższego czasu z repertuaru teatru Małego w Warszawie.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę 8 bm. dwa przedstawienia operetkowe: po poł. »Baron Kimmel« z p. Ordonówną, Harasimowicz, Zelską, Polańskim, Winiarskiewiczem, Minowiczem i Karasińskim w rolach głównych. Wieczorem »Odmłodzony Adolar«. Jutro premjera »Carmen« Bizeta, jednego z najwspanialszych dzieł operowych. Jako Carmen dyrekcji udało się pozyskać p. Halinę Leską, artystkę opery warszawskiej.

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, tenor o światowej sławie, wystąpi dziś 8 bm. w Starym Teatrze. Będzie to jedyny występ tego znakomitego śpiewaka w naszem mieście. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru od godz. 10—1 rano i od 5—9 wiecz.

SŁAWNE TRIO: LILIENFELD, POLLAK I SIROTA wystąpi u nas tylko z jedynym koncertem we środę 11 bm. Bilety u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

PROGRAM KONCERTU STEFANA ASKENASEGO który odbędzie się we czwartek 12 bm. w Starym Teatrze, brzmi: Brahmsa: Warjacje na temat Haendla Op. 24 — z powodu nadzwyczajnych trudności technicznych nadzwyczaj rzadko u nas wykonywane, Rosenstocka Sonatę E-moll, nieznane u nas dzieło znakomitego kompozytora, wirtuoza-pianisty i dyrygenta — Krakowianina z pochodzenia, zajmującego dziś za granicą pierwszorzędne stanowisko w świecie muzycznym — nadto Chopina Sonatę B-moll z majestatycznym marszem żałobnym i przepięknym … Liszta: Menuet, … Melichara; … »Marsz weselny« ze »Snu nocy letniej« Liszta — Mendelsohna. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

BALE I ZABAWY.

BAL RABCZAŃSKI. Ze względu na liczne zapytania, Komitet Pań, urządzający bal rabczański, podaje do wiadomości, że znaczna część zaproszeń będzie rozesłana dopiero w dniach najbliższych. Skarbniczka Komitetu, hr. Ledóchowska, podjęła się rozsprzedaży biletów w mieszkaniu swem (ul. Karmelicka 45, telefon 3591, od godz. 11—1) nietylko na galerję, ale i na salę; przyjmuje też datki na cele Kolonji rabczańskiej, założonej przez rektora Jakubowskiego. W zaproszeniach już rozesłanych brak nazwisk Pań Gospodyń Baudowej, Kossakowej i Lewkowiczowej.

REDUTA PRASY. Niezwykłe zainteresowanie Redutą Prasy, którą urządza Syndykat dziennikarzy krakowskich dnia 1 lutego br. w salach Starego Teatru, zmusiło komitet do regularnego urzędowania w sprawie zgłoszeń publiczności o zaproszenia. Od wtorku więc komitet przyjmuje zgłoszenia na zaproszenia w lokalu Syndykatu przy placu Szczepańskim 7, I p., od 12—1 po południu.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Niedziela, 8 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Jesienne skrzypce«.
Poniedziałek, 9 bm.: »Jesienne skrzypce«.
Wtorek, 10 bm.: »Jesienne skrzypce«.
Środa, 11 bm.: »Betleem polskie«.
Czwartek, 12 bm.: »Sąsiadka«.
Piątek, 13 bm.: »Jesienne skrzypce«.
Sobota, 14 bm.: »Jesienne skrzypce«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Niedziela, 8 bm. po poł.: »Baron Kimmel«, wieczorem »Odmłodzony Adolar«.
Poniedziałek, 9 bm.: »Carmen«.

Delegacje polskie u Calondera

Katowice, 7 stycznia.

Wczoraj prezydent Calonder w obecności przedstawiciela Polski ministra Olszowskiego przyjął delegację Naczelnej Rady Ludowej, oraz delegację duchowieństwa, związków zawodowych i sądownictwa, pragnąc poinformować się o życzeniach i nastrojach **ludności polskiej** na tej części Górnego Śląska, która została Polsce przyznana.

Imieniem **Naczelnej Rady Ludowej** przemawiali: poseł Rymer, p. Wolny i inż. Kiedroń. Mowcy położyli nacisk na możliwie **najszybszą decyzję** w sprawach Górnego Śląska i należyte uwzględnienie interesów polskich przy ustaleniu warunków politycznych Śląska. — Zwrócili przytem uwagę na polską **ustawę o autonomji Górnego Śląska,** dającej także Niemcom wszelkie gwarancje prawa mniejszości narodowej. Podniesiono także stan **przemysłu** na Górnym Śląsku i konieczność utrzymania w nim ciągłości, czego wyrazem jest utworzenie departamentu górnośląskiego przy polskiem ministerstwie handlu i przemysłu.

Delegacja **duchowieństwa,** przez usta ks. Kubiny, przedstawiła ciężki stan ludu katolickiego i duchowieństwa polskiego w powiatach zachodnich.

Delegacje **związków zawodowych** podniosły odrębność ich od niemieckich i szkodliwość ich ewentualnej zależności od centrali w Niemczech.

Wreszcie **delegacja sądownictwa** z p. Bocheńskim na czele wskazała na przygotowania do organizacji sądownictwa polskiego, zapewniającego całkowitą tolerancję i uznanie praw mniejszości narodowej.

P. Calonder odpowiedział delegacjom w krótkiem przemówieniu, że pragnąłby, aby obie strony, polska i niemiecka, **doszły do porozumienia** we wszystkich sprawach spornych. — W razie, jeśli będzie musiał sam jakąś kwestję rozstrzygnąć, decyzję swoją wyda tylko po gruntownem zbadaniu sprawy i w duchu całkowitej bezstronności.

Katowice, 8 stycznia. (AW). Dnia 7 b. m. od godziny 4 po południu prezydent Calonder wraz z otoczeniem przyjął delegację kupiectwa polskiego banków polskich, wielkiego przemysłu i prasy polskiej na Górnym Śląsku.

Katowice, 8 stycznia. (AW). Według wiadomości ze źródeł kompetentnych, prezydent Calonder wyraził swojemu otoczeniu, że odniósł **jak najlepsze wrażenie** ze spotkania się z przedstawicielami polskimi na Górnym Śląsku. Wobec ministra Olszowskiego wyraził gorące zadowolenie z danej mu sposobności zapoznania się bezpośredniego z istotą życia na Górnym Śląsku. Przedstawiciele ludności polskiej stwierdzili, iż Górny Śląsk posiada znaczną **ilość pierwszorzędnych fachowych sił polskich,** co wróży jak najlepszą przyszłość.

LIKWIDACJA DYREKCJI ŻEGLUGI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 8 stycznia (Tel. wł.) Ministerstwo robót publicznych wydało polecenie dyrekcji polskiej żeglugi państwowej przygotowania urzędu tego **do likwidacji z dniem 1 kwietnia br.**

Polska i Francja wobec odbudowy Rosji

Warszawa, 8 stycznia (Tel. wł.) W sprawie udziału Polski w projektach, wysuwanych przez wielkie mocarstwa, a dotyczących odbudowy Rosji, dowiadujemy się, że ze strony polskiej w sprawie tej zabiegi idą w dwóch kierunkach: Przedewszystkiem rząd polski stara się o nawiązanie bezpośrednich rokowań z Rosją sowiecką co do **zawarcia umowy ekonomicznej.** Otóż w zasadzie **sprawa ta stoi dobrze.** Na razie toczą się pertraktacje przedwstępne i co do większości nasuwających się zagadnień, **uzyskano porozumienie.** Obecnie jeszcze nie rozstrzygnięto tylko kwestji miejsca, w którem toczyć się mają ewentualne rokowania.

Polska proponuje Warszawę, Rosja pragnie natomiast, by rokowania toczyły się w Moskwie. Porozumienia w tej sprawie jeszcze nie osiągnięto, najbliższe dnie jednak przynieść powinny **konkretne już rozstrzygnięcie.**

Z drugiej strony rząd polski pragnie również porozumieć się w tej sprawie z mocarstwami, które zainicjowały akcję odbudowy Rosji. — Wczoraj właśnie minister spraw zagranicznych otrzymał od posła francuskiego Panafieu pismo, w którem tenże zawiadamia go, że o ile projekt akcji odbudowy Rosji będzie zrealizowany, to **Francja uważa udział Polski w realizacji tego projektu za konieczny i na współpracę Polski w tym względzie kładzie szczególny nacisk.**

Polska wobec konfliktu finlandzko-rosyjskiego

Warszawa, 8 stycznia (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, posłowie polscy w Helsingforsie i Moskwie przy sposobności składania życzeń noworocznych przedstawicielom tamtejszych rządów wyrazili pragnienie, **ażeby Polska mogła pośredniczyć między Finlandją a Rosją** w sprawie pokojowego załatwienia zatargu o Karelję. **Propozycja ta nie jest jeszcze oficjalnem zaofiarowaniem pośrednictwa** ze strony Polski, gdyż nastąpić to może dopiero **po wysądowaniu opinji,** czy pośrednictwo Polski byłoby przez te oba państwa pożądane.

O układy handlowe z Kłajpedą

Kłajpeda, 7 stycznia (PAT). Wysoki komisarz Ligi Narodów zwrócił się do delegacji polskiej **z oficjalną propozycją zawarcia układu handlowego między Kłajpedą a Polską.** Taką samą propozycję otrzymała litewska misja oraz komisarjat niemiecki w Kłajpedzie.

Konferencja w Waszyngtonie

Waszyngton, 7 stycznia (PAT). Konferencja **przyjęła obie rezolucje Roota.** Delegat włoski minister Schanzer postawił dwa punkty: 1) łodzie podwodne powinny mieć te same obowiązki, ale też **i te same prawa co okręty nadwodne,** 2) jeżeli okręt handlowy nie wypełni wyraźnie rozkazu komendanta łodzi podwodnych, wzywającego do zatrzymania się, wówczas **może być zaatakowany i zatopiony.**

Projekt Anglji spłacenia rat niemieckich

Cannes, 8 stycznia (PAT). Ag. Havasa donosi pod datą 6 bm.:

Przedstawiciele państw sprzymierzonych omawiali propozycję Lloyda Georgea, według której Niemcy niezdolne do zapłacenia w dniu 15 stycznia i w dniu 15 lutego br. 600 miljonów marek w złocie, miałyby zapłacić w tym roku **tylko 500 miljonów marek,** w ratach miesięcznych po 125 miljonów marek w złocie, do dnia 15 kwietnia. Połowa wypłaconej sumy **przypadłaby Belgji,** której prawo pierwszeństwa **wygasłoby w roku 1923.** Anglja otrzymałaby 60—80 miljonów marek, Włochy **zrzekłyby się znacznej części przypadającej na nie kwoty 180 miljonów marek.** Na to zasadniczo **zgadza się delegacja włoska.** Prawa Francji nie zostałyby zupełnie naruszone. Prawo wejścia w życie na okres trzechletni układu wiesbadeńskiego, oraz układ finansowy z dnia 16 sierpnia byłby poddany rewizji na korzyść Francji.

Projekt Anglji określa system gwarancji w sprawie uporządkowania **gospodarki finansowej** Rzeszy, między innemi Banku Państwa, podniesienia taryf pocztowych i kolejowych, ograniczenia obrotu pieniędzy papierowych, oraz dokonywanie wypłat dewizami zagranicznemi, które dostały się do Niemiec w związku z niemieckim eksportem.

BELGJA I FRANCJA ODRZUCAJĄ PROJEKT BALFOURA.

Londyn, 8 stycznia (PAT). »Daily Mail« donosi z Cannes pod datą 6 bm.:

Na wczorajszej konferencji angielskiego kanclerza skarbu z belgijskim ministrem skarbu, **Belgja odmówiła stanowczo** wyrzeczenia się pierwszeństwa w r. 1923. Również na propozycję angielską, ofiarowującą Francji, skreślenie długu francuskiego w Anglji, wynoszącego 600 miljonów funtów, pod warunkiem zgody francuskiej na zmniejszenie ogólnej sumy długu niemieckiego, **Francja odpowiedziała odmownie.**

Londyn, 7 stycznia (AW) »Daily Telegraph« donosi, że propozycja Lloyda Georgea w sprawie niemieckich spłat reparacyjnych **została odesłaną do komisji,** która odbędzie posiedzenie w obecności Lloyda Georgea, Brianda, oraz ministrów finansów Anglji i Francji. Komisja zapozna się w powyższej sprawie ze sprawozdaniem rzeczoznawców reparacyjnych.

DYMISJA BRIANDA NASTĘPSTWEM KONFERENCJI W CANNES?.

Z Berlina donosi PAT pod datą 5 bm.:

Cały nastrój na giełdzie pozostawał pod wrażeniem wiadomości z Cannes. Na giełdzie rozpowszechniano wiadomość, że **francuski prezydent ministrów Briand po konferencji w Cannes zamierza ustąpić.**

ZWOŁANIE MIĘDZYNAR. KONFERENCJI EKONOMICZNEJ.

Cannes, 8 stycznia (PAT). Ag. Havasa donosi: Lloyd George i Briand odbyli dłuższą naradę, w czasie której porozumieli się co do **warunków zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej,** oraz określili jej program, wyłączając stanowczo wszystkie **sprawy polityczne.** Konferencja będzie się zajmowała wyłącznie sprawami ekonomicznemi i finansowemi, będzie starała się **poprawić walutę,** ożywić wymianę towarów, oraz uregulować ruch na rynku światowym. Prawdopodobnie **Niemcy i Rosja** będą zaproszone do wzięcia udziału w konferencji. Udział Anglji **nie będzie w niczem przesądzał sprawy uznania rządu sowieckiego.** Ameryka będzie prawdopodobnie reprezentowana na konferencji, co najmniej przez przedstawicieli swoich, przysłanych w charakterze obserwatorów.

Paryż, 8 stycznia (PAT). »Journal« donosi z Cannes: Lloyd George **wskazał na Pragę,** jako na ewentualną siedzibę europejskiej konferencji ekonomicznej.

Gospodarcza obudowa Europy — Nawiązanie stosunków handlowych z Rosją

Paryż, 8 stycznia (PAT). »Temps« podaje następujące szczegóły z pierwszego posiedzenia **Rady najwyższej:**

Lloyd George przedstawił projekt ekonomicznej odbudowy Europy, opracowany przez rzeczoznawców finansowych i przemysłowych. — Plan polega na nawiązaniu **stosunków handlowych z Rosją,** w tym wypadku jednak Rosja musiałaby przyjąć pewne gwarancje, a przedewszystkiem **uznać dawne długi rosyjskie.** Wyszłoby to na korzyść Niemiec zarówno, jak Francji. **Bonomi** nie bez pewnych skrupułów przyjął projekt przychylnie imieniem Włoch, **Briand** zasadniczo zgodził się na propozycje angielskie, położył jednak nacisk na kwestję **gwarancyj rosyjskich.**

Cannes, 8 stycznia. (PAT). W mowie swej, popierającej projekt odbudowy Europy przez nawiązanie stosunków **z Rosją sowiecką,** użył Lloyd George następujący **złośliwy zwrot** pod adresem Francji:

»Nieprzyspieszenie odbudowy Europy byłoby **większą katastrofą, niż niebezpieczeństwo bolszewickie.** Jest niemożliwe odrzucać stosunki z Rosją, **ponieważ jej ręce splamione są krwią,** a równocześnie **zbliżać się do Turków,** którzy ponoszą winę za rzezie armeńskie«.

Cannes, 8 stycznia (PAT). Sprawozdawca Havasa donosi, że projekt rezolucji opracowanej pod przewodnictwem Loucheura przez rzeczoznawców przemysłowych i finansowych, **został przyjęty w ogólnych zarysach.** Na tej podstawie będzie zwołana **konferencja międzynarodowa mocarstw najbardziej zainteresowanych, z udziałem Niemiec i Rosji.** Rada najwyższa ustalić ma **gwarancje, jakich się zażąda od Rosji.**

WARUNKI KRASSINA.

Berlin, 8 stycznia (AW). Z Londynu donoszą, że Krassin uznał plan utworzenia konsorcjum międzynarodowego z kapitałem 25 miljonów funtów szterlingów, przeznaczonych na odbudowę Rosji, **za niewystarczający.** Zapotrzebowanie Rosji jest zbyt wielkie, aby inicjatywa prywatna mogła je zaspokoić. Jeżeli położenie rolników rosyjskich poprawi się, wówczas w przeciągu 3 do 5 lat Rosja będzie w możności produkować tyle zboża, aby mogła amortyzować i zapłacić procent od ewentualnej pożyczki. Tymczasem jednak, **dopóki obecny stan w Rosji nie został formalnie uznany, rząd sowietów nie może dopuścić jakichkolwiek kapitałów obcych, anitеż** pozwolić na wywóz w szerokim zakresie. (Ostatni ustęp ujawia dokładnie cel całego oświadczenia przedstawiciela Sowdepji).

PROTEST „KONSTYTUANTY" ROSYJSKIEJ.

Paryż, 8 stycznia. (PAT). Komitet wykonawczy »konstytuanty rosyjskiej« ogłasza protest przeciwko **współdziałaniu kapitału zagranicznego z bolszewikami,** podobnie, jak przeciw udzielaniu przez bolszewików koncesyj zagranicznym przedsiębiorstwom Odrodzenia ekonomicznego Rosji nie można dokonać **bez obalenia dyktatury bolszewickiej.**

Konferencja bawiących w Paryżu przemysłowców rosyjskich wysłała do Brianda telegram, w którym twierdzi, że Rosja może być odbudowaną tylko przez rząd, **który zapewni ludowi pracę i bezpieczeństwo.**

Różne wiadomości polityczne

ANGIELSKĄ MISJĘ WOJSKOWĄ WE LWOWIE zniesiono, jak się A. W. dowiaduje, ze względów oszczędnościowych. Z tego powodu szef misji lwowskiej, major Grant, przeniesiony został do Warszawy.

ZNOWU ZABÓJSTWO POLITYCZNE W MOSKWIE. Z Moskwy donoszą: W lokalu poselstwa litewskiego zabity został zastępca attache litewskiego w Moskwie Awizonie.

NADUŻYCIA POSELSTWA LITEWSKIEGO W MOSKWIE. »Izwiestja« zamieszcza artykuł o skandalicznych nadużyciach poselstwa litewskiego w Moskwie. Nadużycia te polegały na przemycaniu w bagażu dyplomatycznym pod litewskiemi pieczęciami z Berlina do Moskwy olbrzymich ilości kokainy, sacharyny, spirytusu, wina i innych towarów. Z Moskwy natomiast wywoziło poselstwo litewskie brylanty, złoto i papiery wartościowe. Taką samą kontrabandą zajmuje się według »Izwiestja« konsulat litewski w Petersburgu.

ZJAZD SOWIETÓW wybrał na prezesa sownarkomu Lenina.

FRANCJA zawarła z Estonją układ handlowy.

RZĄD FIŃSKI wydalił z granic Rzeczypospolitej członków rządu karelskiego Kutninowa i Andrejewa. Szanse pokojowego załatwienia kwestji karelskiej wzrosły.

JENERAŁ NOLLET — jak donoszą z Paryża wyjechał dnia 6 bm. do Berlina.

GROŹNE ZABURZENIA W BELFAST. W nocy 5 bm. przyszło w Belfaście w Irlandji do nowych gwałtownych walk ulicznych, które uważają za najbardziej bezwzględne ze wszystkich starć, jakie dotąd tam się odbyły. Spokój przywrócono przy pomocy tanków. Liczba ofiar dotąd nieznana.

USTĄPIENIE DE VALERY. Z Londynu donoszą: Zakomunikowano dziś urzędowo o ustąpieniu de Valery z prezydentury republiki irlandzkiej. Również cały gabinet irlandzki podał się do dymisji.

Miljonówka

Z Warszawy telefonują nam: We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano **Nr 2,426.874.**

ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ W ROSJI.

Lwów, 8 stycznia. (Tel. wł.). »Gazeta Wieczorna« donosi ze Skały:

Osoby, przybyłe z poza Zbrucza, opowiadają **o niebywałej zwyżce marki polskiej w Rosji.** Obecnie za tysiąc rubli sowieckich płaci się 8—9 Mkp., a za tysiąc Mkp. otrzymuje się **125 tysięcy rubli sowieckich.** Według doniesień z Moskwy, bank państwa, który dotychczas płacił za markę polską 30 rubli sowieckich, podniósł kurs marki do 50 rubli.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA (7 stycznia). 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 287, sprzedaż 289, kupno 285, za 100 marek trans. 76, 5% Warszawy sprzedaż 295, kupno 290, 6% Warszawy z 1917 r. trans. 240.

Akcje warszawskie. Bank dyskontowy 2575, Handlowy 2225, Kredytowy w Warszawie 2750—2800, Małopolski w Krakowie 700, Zachodni 1550, Warsz. tow. fabryki cukru 18450, Drzewny przemysł i handel 1430—1425. Akc. tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 15.500—15.550, Lilpop-Rau-Loewenstein 2900—2875—2900, Ostrowieckie zakłady 4575—4625, Rudzki i Ska 1915—1950, Starachowickie zakłady górnicze 3950—3965, Borkowski 1210—1215, Bracia Jabłkowscy 1125—1135, Warszawskie tow. tranz. i żeglugi 1475—1450, Polska Nafta 1800—1790.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 2825—2835—2832'50, sprzedaż 2832'50, kupno 2815, franki belgijskie trans. 232—222, francuskie trans. 229'50—228, sprzedaż 228, kupno 220. Gdańsk czeki trans. 15'20, sprzedaż 15'20, kupno 15, Berlin trans. 15'50—15'45, Belgja trans. 223—221'50—220. Londyn trans. 12.000—12.075, sprzedaż 12060, kupno 12060, Paryż trans. 237'25—232—234, Szwajcarja trans. 570, Wiedeń trans. 43'50—42'50, sprzedaż 42'50, kupno 42.

GIEŁDA SZWAJCARSKA (7 stycznia). Londyn 21'73, Paryż 41'55, Berlin 2'72, Nowy York 517, Holandja 189'75, Medjolan 22'35, Praga 8'40, Budapeszt 0'85, Zagrzeb 1'80, Bukareszt —, Warszawa 0'18, Wiedeń 0'18, austr. stempl. 0'10.

Końcowe kursa: Berlin 2'77, Holandja 189'75, Nowy York 517, Londyn 21'74, Paryż 41'55, Medjolan 22'35, Praga 8'40, Bruksela 40'25, Kopenhaga 102'75, Sztokholm 127'75, Chrystjanja 80'50, Madryt 77, Buenos Aires 170, Praga 8'40, Budapeszt 0'85, Warszawa 0'18, Wiedeń 0'18, austr. stempl. 0'10.

GIEŁDA BERLIŃSKA (7 stycznia). Dolary 184'65, belgijskie 1427'50, funty 778, francuskie 1506'25, włoskie 838'75, Medjolan 838'75, Holandja 6818'15, Buenos Aires 67'68, Chrystjanja 2887'20, Kopenhaga 3386'30, Sztokholm 4575'40, Helsingfors 336'65, Nowy York 184'65, Londyn 778, Paryż 1506'25, Szwajcarja 3595'30, Hiszpanja 2762'25, Wiedeń stempl. 6'13, Praga 315, Budapeszt 30'93.

GIEŁDA PARYSKA (6 stycznia). Weksle na Niemcy 6'53, Praga 20'12, na Rumunję 10'50, na Wiedeń 7/16, Amerykę 12'44, Belgję 95'54, Włochy 55'87, Szwajcarję 242'75, Hiszpanję 188'50.

GIEŁDA LONDYŃSKA (6 stycznia). Weksle na Madryt 78'45, Belgję 54'67½, Szwajcarję 21'71, Holandję 11'55, Amerykę 419'87, Hiszpanję 28'13½, Włochy 97'50, Niemcy 789'50, Wiedeń 13'000.

GIEŁDA NOWOJORSKA (6 stycznia). Weksle na Londyn Cable Transfers 422'37, na Londyn 60-dniowe 416'75, na Paryż 8'03, Berlin 53'62, Szwajcarję 19'31, Madryt 14'90, Rzym 4'33, czeki krajowe 99'62, zagraniczne 64'81.

* SEKWESTR NA OBCE WALUTY W AUSTRJI. Z Wiednia donoszą urzędowo: Wobec krążących wśród publiczności pogłosek, że wraz z przeprowadzeniem obowiązku zgłaszania dewiz i walut nastąpi sekwestr środków płatniczych, wyjaśnia się, że na podstawie ustawy o zgłaszaniu dewiz i walut zabezpieczone są od sekwestru waluty, które były w posiadaniu właścicieli w dniu 22 grudnia 1921 roku i które zostały zgłoszone. Natomiast nie są wolne od sekwestru waluty niezameldowane, oraz dewizy, jako też te, które zostały nabyte po dniu 22 grudnia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci żony i matki, ś. p. ANTONJI GRACZOWEJ, a w szczególności posłom tow. Ignacemu Daszyńskiemu, Zygmuntowi Klemensiewiczowi, wiceprezydentowi m. drowi Emilowi Bobrowskiemu, drowi Bolesławowi Rzegocińskiemu, inżynierowi Janowi Kalisce, r. m. drowi Józefowi Rosenzweigowi, dyr. Henrykowi Schiffowi, oraz Wielebnemu ks. dyr. Borowiczce za bezinteresowne odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku składa na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie stroskany Mąż z dziećmi.

Toska Schermałówna
Maksymiljan Józef Hochstim
zaślubieni w styczniu 1922 r.
KRAKÓW. PODGÓRZE.

OGŁOSZENIE.

Za zezwoleniem Magistratu miasta Krakowa odbędzie się 10 stycznia 1922 roku, o godzinie 11-tej przed południem podczas targu na targowicy dla koni na placu Groble w Krakowie PUBLICZNA DOBROWOLNA LICYTACJA pary koni, a to: jednego karego wałacha około 7-mioletniego, oraz 1 klaczy karej około 4-roletniej.
HERMAN IMMERGLUECK.

Bogusław Herse

Od dnia 9-go do dnia 21-go stycznia 1922 roku

w Krakowie

W SALONACH GRAND HOTELU

odbywać się będą

POKAZY i SPRZEDAŻ WYKWINTNYCH STROJÓW WIECZOROWYCH

SUKIEN
PŁASZCZY
FUTER
PIĘKNEJ BIELIZNY

51 2 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10

Rządca Drukarni L. K. Górski.